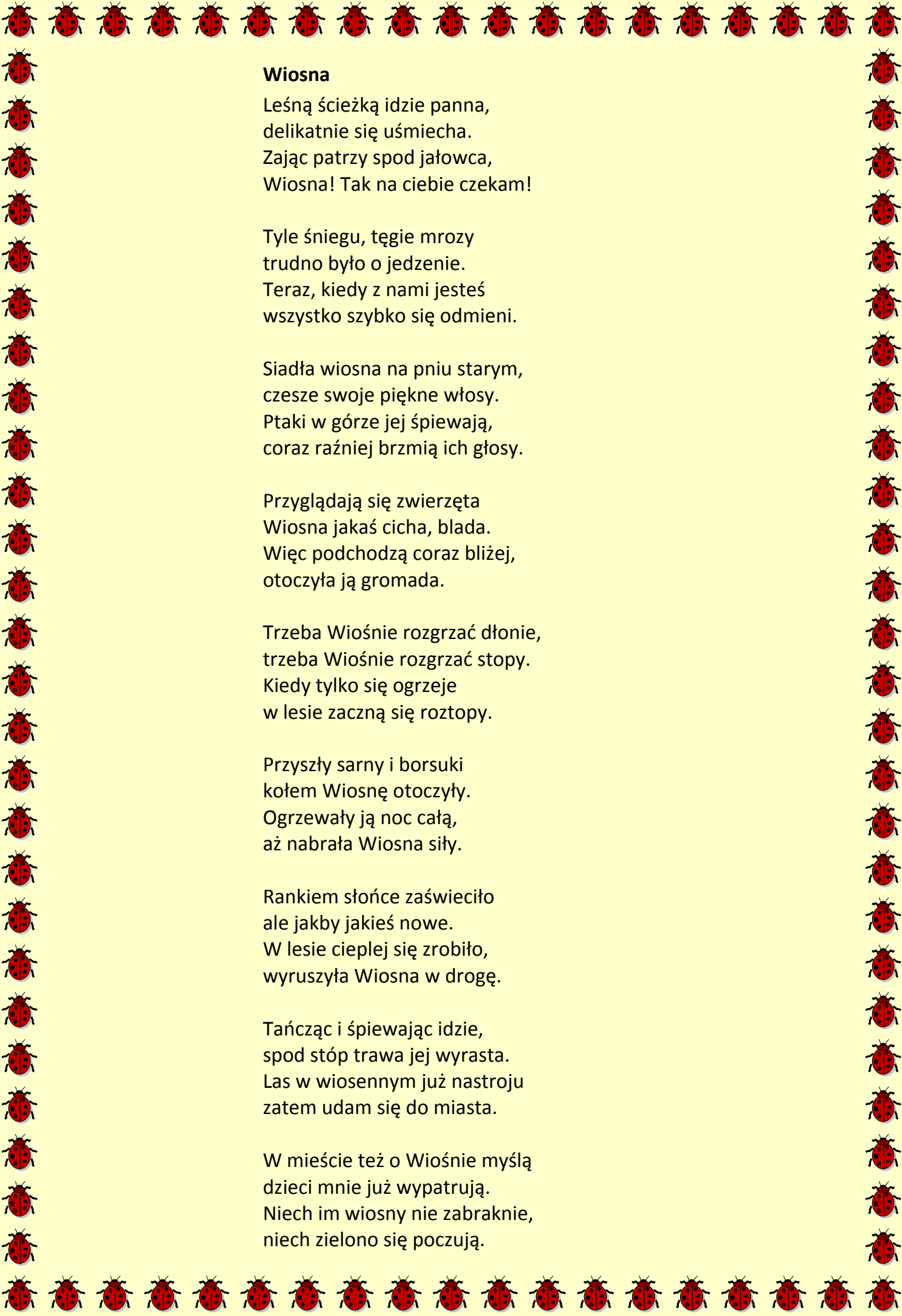




Wiosna

Leśną ścieżką idzie panna,
delikatnie się uśmiecha.
Zając patrzy spod jałowca,
Wiosna! Tak na ciebie czekam!

Tyle śniegu, tęgie mrozy
trudno było o jedzenie.
Teraz, kiedy z nami jesteś
wszystko szybko się odmieni.

Siadła wiosna na pniu starym,
czesze swoje piękne włosy.
Ptaki w górze jej śpiewają,
coraz rańniej brzmią ich głosy.

Przeglądają się zwierzęta
Wiosna jakaś cicha, blada.
Więc podchodzą coraz bliżej,
otoczyła ją gromada.

Trzeba Wiośnie rozgrzać dłonie,
trzeba Wiośnie rozgrzać stopy.
Kiedy tylko się ogrzeje
w lesie zaczną się roztopy.

Przyszły sarny i borsuki
kołem Wiosnę otoczyły.
Ogrzewały ją noc całą,
aż nabrała Wiosna siły.

Rankiem słońce zaświeciło
ale jakby jakieś nowe.
W lesie cieplej się zrobiło,
wyruszyła Wiosna w drogę.

Tańcząc i śpiewając idzie,
spod stóp trawa jej wyrasta.
Las w wiosennym już nastroju
zatem udam się do miasta.

W mieście też o Wiośnie myślą
dzieci mnie już wypatrują.
Niech im wiosny nie zabraknie,
niech zielono się poczują.